

KS. STANISŁAW DYK

ORĘDZIE HOMILIJNE W OKRESIE ZWYKŁYM W CIĄGU ROKU CYKLU B

Żywe słowo Boże zawarte w Piśmie Świętym jest dynamiczne. Ma moc stwórczą i zbawczą. Podobną moc ma także słowo homilijnego przepowiadania. Słowo kaznodziei nie spełnia się jednak samoczynnie. Podstawowym warunkiem skuteczności zbawczej homilii jest wierność Bożemu objawieniu, które zostało przekazane Kościołowi, aby je strzegł, przekazywał i wiernie wyjaśniał (por. KO 10). Wyrazem tej służby Kościoła jest chociażby pewna selekcja tekstów Objawienia dokonana w liturgii. Chodzi o umieszczenie tekstów Pisma Świętego w Lekcjonarzu mszalnym, przez co zyskały one nowy, liturgiczny kontekst. Ten nowy kontekst determinuje także sposób odczytania tekstów biblijnych. Nie zubaża on perykop biblijnych, lecz umieszcza je w sytuacji, w której podkreśla się jeden lub dwa elementy wzięte z wielostronnego, treściowego bogactwa tych tekstów. Dlatego w przygotowaniu homilii punkt odniesienia stanowić powinna także „wszelka pedagogia, z jaką Kościół czyta i interpretuje słowo Boże w różnych okresach roku liturgicznego”¹. Kaznodzieja powinien mieć świadomość, że jednym z kryteriów tej pedagogii jest zasada *lectio continua* i *lectio semicontinua*, odnosząca się do perykop po sobie następujących przede wszystkim w niedzielach Okresu Zwykłego. Lekcjonarz na niedziele zwykle w ciągu roku zawiera *lectio continua* jednej z Ewangelii synoptycznych². Propozycja Lekcjonarza nie odnosi się tu jednak tylko do serii czytań

Ks. dr hab. STANISŁAW DYK – kierownik Katedry Homiletyki Materialnej w Instytucie Liturgiki i Homiletyki KUL, Redaktor naczelny „Przeglądu Homiletycznego”; adres do korespondencji: ul. Radziszewskiego 7, 20-039 Lublin; e-mail: stan.dyk@wp.pl

¹ Kongregacja ds. Duchowieństwa. *Kapłan głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*. Tarnów 1999 rozdz. II punkt 2.

² Zachodzi tu również związek tematyczny z czytaniem ze Starego Testamentu oraz psalmem responsoryjnym.

według trzyletniego cyklu lekcjonarza niedzielnego, ale także do sposobu proklamowania czynów i słów Jezusa według danej Ewangelii synoptycznej. Chodzi o to, że każdy Ewangelista synoptyczny ma charakterystyczny dla siebie schemat, we właściwy sobie sposób przedstawia bieg życia i naukę Chrystusa Pana. Taka świadomość pomaga kaznodziejom rozważać perykopy ewangeliczne w świetle całej Ewangelii³.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie wizji, zamysłu kryjącego się w układzie Lekcjonarza okresu zwykłego w ciągu roku cyklu B, w którym proklamowana jest Ewangelia według św. Marka. Chodzi o przedstawianie ciągłości i związku tematycznego orędzia poszczególnych niedziel, o czym często zapominają kaznodzieje, traktując przesłanie każdej niedzieli jako oderwane od pozostałych. Owa ciągłość jest właśnie wyrazem pedagogii, z jaką Kościół interpretuje słowo Boże w liturgii. Poniżej przedstawiona jest zatem charakterystyka Ewangelii według św. Marka w układzie Lekcjonarza okresu zwykłego cyklu B, a następnie omówione są sekcje, w których pogrupowane zostały poszczególne perykopy tej Ewangelii.

1. EWANGELIA WEDŁUG ŚW. MARKA W UKŁADZIE LEKCJONARZA MSZALNEGO W OKRESIE ZWYKŁYM W CIĄGU ROKU

Ewangelia według św. Marka ma bardzo precyzyjną strukturę, która ujawnia redaktorski zamiar autora. Markowi chodzi u wyznanie wiary w Jezusa, który jest Chrystusem (Mesjaszem) i Synem Bożym (jak to Ewangelista zaznacza na początku swego dzieła – por. Mk 1, 1)⁴. Jednocześnie wyjaśnia, w jaki sposób dochodzi się do rozpoznania w Jezusie z Nazaretu Mesjasza i Syn Bożego. Ewangelia ta dzieli się zatem na dwie części, które zakończone są dwoma wyznaniem wiary. Pierwsza kończy się wyznaniem, że Jezus jest Mesjaszem (wyznanie Piotra – Mk 8, 29), druga – że Jezus jest Synem Bożym (wyznanie centuriona rzymskiego pod krzyżem Jezusa – Mk

³ Por. M. L à c o n i. *Celebrare per vivere l'anno liturgico. La proposta del Lezionario*. „Rivista liturgica” 75:1988 nr 4 s. 488-490; J.L. M a r t í n. *Anno liturgico: tempo ordinario*. W: *Dizionario di Omiletica*. A cura di M. Sodi, A.M. Triacca. Torino–Bergamo 1998 s. 64.

⁴ Zob. E.K. B r o a d h e a d. *Naming Jesus. Titular Christology in the Gospel of Mark*. Sheffield 1999. Marek przedstawia Jezusa w sposób bardzo żywy, konkretny, bezpośredni, prawie reporterski, chętnie opisując ludzkie uczucia Jezusa, takie jak serdeczność, czułość, wzruszenie, współczucie, zdziwienie niedowiarstwem itp. Por. H. L a n g k a m m e r. *Ewangelia według św. Marka. Tłumaczenie, wstęp i komentarz*. Lublin 1997 s. 20-28; A. S a l a s. *Ewangelie synoptyczne. Jezus – Ten, który głosi Królestwo Boże*. Częstochowa 2002 s. 22 n.

15,39)⁵. Lekcjonarz niedzielny dzieli Ewangelię Marka nie według kryteriów egzegetycznych, lecz biorąc pod uwagę liturgię roku liturgicznego. Pozostawia jednakże nienaruszony wspomniany wyżej podział oraz dwa podstawowe centra Markowego zainteresowania, jakimi są, z jednej strony, Jezus-Mesjasz i Syn Boży, z drugiej strony uczniowie, którzy mają naśladować swego Mistrza, przyjmując „zgorszenie” krzyża (stąd też pojawiający się tu często motyw ocieężałości uczniów i jednocześnie Jezusowe wezwania do ufności).

W ten sposób momentem przełomowym w Lekcjonarzu cyklu B jest XXIV niedziela zwykła, której perykopa ewangeliczna kończy część pierwszą Ewangelii według św. Marka, w której Jezus w stopniowy sposób ujawniał swoją tożsamość. Jezus nie mówi tu nic o sobie, lecz to Jego dzieła świadczą o Nim i objawiają, kim jest. Jezus jawi się tu przede wszystkim jako cudotwórca, obdarzony mocą Bożą i przynoszący zbawienie wszystkim ludziom⁶. Każdy, kto wchodzi z Nim w kontakt, orientuje się, że ma do czynienia z czymś, co przekracza ziemską rzeczywistość, i zadaje sobie pytanie: „kim On jest?”⁷. Również i sami uczniowie nie wiedzą w pełni, kim jest Jezus. Dlatego też sam Jezus zadaje w końcu pytanie uczniom: „Za kogo uważają Mnie ludzie?” (Mk 8, 27). Następujące po tym pytaniu wyznanie Piotra, przytoczone w Lekcjonarzu w XXIV niedzielę zwykłą, poprzedza cud uzdrowienia głuchoniemego (XXIII niedziela zwykła) – w zamyśle redaktorskim św. Marka cud ten oznacza uzdrowienie z niewiary ku wierze, którą wyzna Piotr. Przed wyznaniem Piotra i pierwszą zapowiedzią męki i śmierci oraz po trzeciej zapowiedzi męki i śmierci następują też cuda uzdrowienia niewidomych (Mk 8, 22-25 – perykopa pominięta w Lekcjonarzu – oraz Mk 10, 46-52 – XXX niedziela zwykła). Cuda te mają podobne znaczenie: niewidomym jest ten, kto nie wierzy w Jezusa i nie potrafi przyjąć logiki Jego życia i posługi⁸. Takimi niewidomymi pozostawali jeszcze

⁵ Por. J. Kudasiwicz. *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*. Warszawa 1986 s. 157 n; V. Howard, D.B. Peabody. *Ewangelia według św. Marka*. W: *Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*. Red. W.R. Farmer. Warszawa 2001 [dalej skrót: MKPS] s. 1210; Langkammer. *Ewangelia według św. Marka* s. 7-10.

⁶ Por. A. Paciorek. *Ewangelie synoptyczne. III. Ewangelia według św. Marka*. Tarnów 2002 s. 80-82.

⁷ Stąd też pierwsza część Ewangelii pełna jest pytań, jakie ludzie zadają na temat tożsamości Jezusa: „Dlaczego On mówi w taki sposób?”; „Dlaczego jada z grzesznikami?”; „Dlaczego dokonuje takich dzieł?” itp.

⁸ Por. S. Haręzga. *Jezus i Jego uczniowie. Model chrześcijańskiej formacji w Ewangelii według św. Marka*. Lublin 2006 s. 266-270.

apostołowie, którzy nie potrafili przyjąć logiki krzyża. Wyznanie Piotra poprzedzone jest dwoma pytaniami Jezusa (por. Mk 8, 27-35). Na pierwsze („Za kogo uważają Mnie ludzie?”) odpowiadają uczniowie wspólnie, na drugie zaś („A wy za kogo Mnie uważacie?”) odpowiedział już tylko Piotr. Jego wyznanie jest krótkie i bardzo treściwe: „Ty jesteś Mesjaszem” (a więc kimś o niebo więcej niż prorokiem, który przygotowuje drogę Mesjaszowi). Wiara wyznana przez Piotra spotyka się jednak z jego niewiarą, która zostaje zaraz potem ujawniona. Dzieje się tak, ponieważ Piotr (podobnie jak inni apostołowie, a dziś wielu chrześcijan) w istocie nie wie, co to znaczy, że Jezus jest Mesjaszem (z grecka: Chrystusem). „Mesjasz” oznaczał wówczas kogoś namaszczonego przez Boga do wykonania specjalnego dzieła. W czasach Jezusa oczekiwano Mesjasza, który miał odnowić królestwo Dawidowe. Istniało wiele opinii na temat postaci Mesjasza i sposobów, w jaki miał uratować swój lud. Każdy jednak oczekiwał, że Mesjasz dokona tego, co jemu się osobiście podobało. W każdym przypadku tytuł ten miał charakter polityczny i nacjonalistyczny. Również i apostołowie są ofiarami tych powszechnych opinii. Oni także oczekują Mesjasza, który będzie potężny pod względem politycznym. Spodziewają się zatem, że sami staną się przy Jezusie kimś ważnym i wpływowym. Jezus dementuje takie wyobrażenia Mesjasza i mówiąc uczniom o swoim zbliżającym się cierpieniu, śmierci i zmartwychwstaniu wskazuje wyraźnie, że bycie Mesjaszem oznacza „umieranie”. To, o czym Jezus „zaczął pouczać” swoich uczniów, jest dla nich zbyt trudne do zrozumienia i zaakceptowania⁹.

W tym momencie zaczyna się właśnie druga część Ewangelii Marka, w której Jezus swoim życiem ukazuje Boga, który jest miłością i niczego innego nie kocha, jak miłować i dawać siebie umiłowanemu. Szczyt tego objawienia będzie miał miejsce na krzyżu, gdzie Jezus złoży w darze samego siebie¹⁰. Druga część Ewangelii zawiera głęboką refleksję na temat itinerarium wiary, które prowadzi do rozpoznania w Jezusie dwóch wielkich postaci Starego Testamentu: Syna Człowieczego (osobowość chwalebna, potężna i transcendentna) oraz cierpiącego Sługi Jahwe (człowiek bólu, cierpienia i ofiara przemocy). Jezus otwarcie mówi swoim uczniom o swojej śmierci, podkreślając przede wszystkim fakt odrzucenia ze strony Żydów. Oprócz cierpienia, którego miał doświadczyć Jezus, Jego głównym prob-

⁹ Por. K u d a s i e w i c z. *Ewangelie synoptyczne dzisiaj* s. 163-171.

¹⁰ Por. S. F a u s t i. *Rozważaj i głos Ewangelii. Wspólnota czyta Ewangelie według św. Jana*. T. 1. Kraków 2004 s. 396.

lemem jest właśnie odrzucenie. W owo odrzucenie wpisuje się także Piotr. Pomimo swej wiary rozumuje dalej tak jak inni i nie otwiera się w pełni na Boże objawienie. Piotr jest przekonany, że Jezus jest Mesjaszem, ale jest także przekonany, co powinien czynić prawdziwy Mesjasz. Dlatego też chce dawać rady Jezusowi i zaczyna pouczać swego Mistrza. Ze względu na szacunek do Jezusa Piotr nie upomina Go przy wszystkich, lecz „wziął Go na bok”. W ten sposób Piotr zachował się jak „szatan”, czyli jak ten, który przeszkadza w wypełnieniu misji wyznaczonej przez Boga (por. Mk 8, 33). Dlatego też Jezus upomina go publicznie: „Zejdź mi z oczu”. W języku greckim jednak występujący tu zwrot: Ἰπαγε ὀπίσω μου oznacza dosłownie: „Ustaw się z tyłu, za Mną”. Takie tłumaczenie jest bardzo ważne. Mistrz bowiem nie odrzuca ucznia, lecz wskazuje mu sposób, w jaki zrealizuje wyznaną przez siebie wiarę: „stań za Mną”, to znaczy: „naśladowaj Mnie i mój styl życia”. Stylem życia Jezusa jest krzyż: Jezus zwycięży, tracąc życie, i uratuje ludzkość na szubienicy złoczyńców. Piotr potrzebuje wewnętrznej drogi, która doprowadzi go do wiary¹¹. Oto dlaczego cała Ewangelia według św. Marka kończy się wyznaniem pod krzyżem: „Zaprawdę jest On Synem Bożym”.

Krótkość Ewangelii według św. Marka umożliwia lekturę półciągłą, bardziej kompletną niż Mateusza i Łukasza, i pozwala bardziej przybliżyć się do aspektów właściwych dla Marka, który w redakcyjnym schemacie swojej Ewangelii śledzi rozwój życia i przepowiadania Jezusa, zaczynając od początków Jego misji publicznej po Chrzcie w Jordanie, aż do mowy eschatologicznej. Po perykopie XVI niedzieli zwykłej, w której Marek opowiada o współczuciu Jezusa wobec tłumów ludzi, będących jak „owce bez pasterza” (Mk 6, 30-34), oraz o spowodowanym tym współczuciem nauczaniu, zamiast Markowego opowiadania o rozmnożeniu chleba, która następuje zaraz po wspomnianych wyżej faktach, do Lekcjonarza na następne niedziele wprowadzonych zostaje pięć tekstów Ewangelii według św. Jana, wziętych z mowy o chlebie życia (por. J 6). W ten sposób to włączenie Ewangelii według św. Jana nie narusza ciągłości Ewangelii Marka, gdyż rozmnożenie chlebów z Ewangelii według św. Jana zastępuje to samo opowiadanie u św. Marka.

W układzie Lekcjonarza na niedziele zwykłe cyklu B wybrane perykopy Ewangelii według św. Marka skupione są wokół konkretnych działów tematycznych, co pozwala na zachowanie pewnej ciągłości w przepowiadaniu

¹¹ Por. Haręzga. *Jezus i Jego uczniowie* s. 199-270; N. Berveiller, M. Mancier (red.). *I quattro vangeli commentati. Strumento do lavoro per i gruppi biblici e per la preparazione liturgica*. Torino 1995 s. 434.

homilijnym¹². Oto podstawowe sekcje tematyczne tej Ewangelii obecne w Lekcjonarzu cyklu B: Chrzt Jezusa (Jego „początek”) i pierwsze wydarzenia (Chrzest Pański, niedziele II-III); Znaki królestwa Bożego i pierwsze spory (niedziele IV-IX); Objawienie bliskości Boga i podział przez nie sprowokowany (niedziele X-XIV); Misja i chleb życia (niedziele XV-XXIII); Wyznanie Piotra i wymagania pójścia za Jezusem przez krzyż miłości i służby (niedziele XXIV-XXX – kryje się tu wyjaśnienie wezwania: „stracić swe życie z powodu Chrystusa”); Objawienie Jezusa w Jerozolimie, konfrontacja końcowa i mowa eschatologiczna (niedziele XXXI-XXXIII).

2. CHRZEST JEZUSA (JEGO „POCZĄTEK”) I PIERWSZE WYDARZENIA (CHRZEST PAŃSKI, NIEDZIELE II-III).

Pierwsze trzy niedziele cyklu B przedstawiają pierwsze wydarzenia z życia i misji Jezusa, Syna Bożego. ŚWIĘTO CHRZTU PAŃSKIEGO to objawienie godności Jezusa umiłowanego Syna Bożego oraz stylu Jego mesjańskiej misji (Mk 1, 6-11). Chrzt Jezusa w Jordanie stanowił punkt zwrotny zarówno w Jego życiu, jak i w zbawczym posłannictwie. Jest to prawdziwy „początek” (ἀρχή) ukazujący styl życia i misji Jezusa¹³. Zaraz po tym wydarzeniu rozpoczyna się publiczny okres Jego działalności, którego kresem będzie śmierć i zmartwychwstanie. Już w opowiadaniu o chrzcie Marek Ewangelista wskazuje, że misja Jezusa cechować się będzie uniżeniem (którego najmocniejszym akcentem będzie Jego męka i śmierć) prowadzącym do wywyższenia (zmartwychwstanie i uwielbienie), posłuszeństwem Ojcu, solidarnością z grzesznikami (która będzie zarazem objawieniem dobroci Ojca) oraz namaszczeniem Duchem Świętym. Na bazie takiej teologii można mówić także o wymiarach chrześcijańskiego chrztu. W misterium chrztu Jezusa także każdy chrześcijanin powinien odnaleźć swoją tożsamość (usynowienie, miłosna relacja z Bogiem), swoje powołanie (uniżenie i umieranie dla grzechu, które jest drogą do duchowego zmartwychwstania) oraz swoją moc (namaszczenie Duchem Świętym)¹⁴.

¹² Por. Martín. *Anno liturgico* s. 65.

¹³ Por. I. Gargano. *Lectio divina do Ewangelii św. Marka*. Kraków 2001 s. 8-13.

¹⁴ Por. S. Dyk. *Współczesne przepowiadanie homilijne misteriów publicznego życia Jezusa*. Lublin 2008 s. 208-235.

Święto Chrztu Pańskiego jest pomostem między Okresem Bożego Narodzenia a Okresem Zwykłym. Otwiera ono nowy rozdział, w którym każdy wierny powinien bezpośrednio i osobiście odnieść się do tożsamości i misji Jezusa. Ewangelia Jana czytana w II NIEDZIELĘ ZWYKŁĄ (J 1, 35-42) rozwija tematykę chrztu Jezusa. Według św. Jana w mesjańską posługę Jezusa od samego początku wpisany był element cierpienia związanego z miłością Jezusa. Stąd określenie Jezusa terminem „Baranek Boży”, który cierpi z miłości do ludzi. To właśnie uznanie w Jezusie Baranka Bożego sprawi, że pójdą za Nim pierwsi uczniowie (por. J 1, 36 n.). To bowiem miłość Boga jest tym, „czego szukają” uczniowie. W ten sposób rozpoczyna się droga uczniów za Jezusem, jest to droga słuchania Tego, który jest Słowem. Pójście drogą Jezusa jest syntezą chrześcijańskiego życia (co zostało mocno podkreślone w I czytaniu i psalmie responsoryjnym). Ważna jest tutaj także obecność Jana Chrzciciela, który „oddaje” Jezusowi dwóch swoich uczniów, dwóch przyjaciół. Dzięki tym elementom Ewangelii można wezwać wiernych do uczynienia pierwszego kroku w drodze za Jezusem: słuchać Jezusa to umieć poświęcić dla Niego relacje z ludźmi (szczególnie te, które mogą być naznaczone grzechem), słuchać Jezusa to także wyrzec się zazdrości, która jest obca Janowi¹⁵.

Treścią orędzia III NIEDZIELI ZWYKŁEJ jest pierwsze wystąpienie Jezusa oraz przyjęcie Go poprzez wiarę i nawrócenie (Mk 1, 14-20). Jezus głosi Ewangelię królestwa Bożego i powołuje pierwszych uczniów. Jezus nie tylko głosi, lecz zarazem realizuje królestwo Boże. On sam jest królestwem Bożym, uobecnieniem Bożej miłości¹⁶. W Nim obecny jest Duch Święty i dokonuje się zwycięstwo na złym duchem. Ewangelista wzywa do przyjęcia erupcji tego królestwa poprzez wiarę i nawrócenie¹⁷ (taką wymowę wzmacnia jeszcze I czytanie i psalm responsoryjny). Jezus głosi Ewangelię w Galilei, która jest symbolem chrześcijańskiej codzienności. W tym właśnie kryje się wezwanie do każdego z wierzących – przyjąć Jezusa do swej codzienności, za czym idzie nowy sposób patrzenia na siebie, bliźnich i świat, czyli zmiana myślenia. Na tym polega właśnie wiara (która jest miłowaniem Jezusa i uczynieniem z Niego swego życia) i nawrócenie (które jest zmianą serca i kierunku życia)¹⁸.

¹⁵ Faust i. *Rozważaj i głos Ewangelię* s. 53 n.

¹⁶ Por. G a r g a n o. *Lectio divina do Ewangelii św. Marka* s. 58 n.

¹⁷ Por. H o w a r d, P e a b o d y. *Ewangelia według św. Marka* s. 1211.

¹⁸ Wyrazem tej wiary i nawrócenia jest gest Szymona i Andrzeja, którzy z miłości do Jezusa i w pełnej wolności zostawiają swoje „sieciny”, które są ich kapitałem, środkiem pracy i zawodowej

3. ZNAKI KRÓLESTWA BOŻEGO I PIERWSZE SPORY (NIEDZIELE IV-IX)

Po ukazaniu, kim jest Jezus, Lekcjonarz przedstawia, co On dla ludzi czyni: mocą swego słowa wypędza „ducha kłamstwa”, oddalającego człowieka od Boga (IV NIEDZIELA ZWYKŁA – Mk 1, 21-28). „Duch nieczysty” jest tym, który przynosi śmierć oddalając od Boga – źródła i miłośnika życia. Kusiciel czyni to przede wszystkim, porywając słowo Boga, które jest w człowieku, i zastępując je swoim. Jego słowo kłamstwa opanowuje i dręczy ludzi, czyniąc z nich niewolników egoizmu i lęku. Słowo kusiciela nakłania człowieka do nieposłuszeństwa Bogu, nieufania Mu, złudnego przekonania, że wystarczy sobie sami. Jego słowo wypycha następnie w niewolę bożków, jak mamona, pycha czy szukanie próżnej chwały. To z kolei jeszcze bardziej oddala od Boga i prowadzi do życiowej pustki, samotności, pragnienia uratowania się, chęci nie do zaspokojenia, nienasyconego egoizmu¹⁹. Jezus jest prorokiem, który każe zamilknąć szatanowi i którego słowa mamy słuchać (por. I czytanie i psalm responsoryjny²⁰). Pierwszym słowem Jezusa (jakby pierwszym słowem nowego stworzenia) jest orędzie, że Bóg jest pośród nas, a my jesteśmy przez Niego kochani.

Kolejny znak obecności królestwa Bożego to uzdrowienia z chorób (V NIEDZIELA ZWYKŁA – Mk 1, 29-39). Jezus objawia w swej osobie miłosierne, współodczuwające i troskliwe serce Boga. Zbliża się do każdego chorego indywidualnie i „bierze go za rękę”, „podnosi”. Ten, który zmartwychwstał („podniósł się”) z największej choroby, jaką była śmierć, może i chce podnosić tych, którzy poprzez chorobę i cierpienie w jakiś sposób „dotykają” rzeczywistości śmierci²¹. On jest jednocześnie Tym, który mówi: „wystarczy ci mojej łaski” (2 Kor 2, 9). Bóg w Jezusie jednoczy się także z każdym cierpiącym: „On wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby” (Mt 8, 17). Pozostałe czytania Lekcjonarza ukazują, jaka powinna być postawa człowieka chorego wobec Boga. Choroba może prowadzić do niepokoju, do zamykania się w sobie, nawet do rozpacz. Dzieje się tak wtedy,

tożsamości (a więc wszystkim tym, czym są i co mają). Ich wyrazem jest także czyn Jakuba i Jana, którzy zostawiają nie tylko sieci, lecz całą „łódź” (większy kapitał i lepszą pracę), a także swego ojca (relacje uczuciowe) i najemników (relacje społeczne). Por. Faust i. *Pamiętaj i opowiadaj Ewangelię* s. 238-240; G a r g a n o. *Lectio divina do Ewangelii św. Marka* s. 70 n.

¹⁹ Por. Faust i. *Pamiętaj i opowiadaj Ewangelię* s. 245; I. G a r g a n o. *Chcemy ujrzyć Jezusa. „Lectio” do fragmentów Ewangelii św. Marka i św. Jana*. Kraków 2004 s. 53-63.

²⁰ M. G o o n a n. *Odpowiem Bogu psalmem. Rok A-B-C*. Kraków 2002 s. 99.

²¹ Por. B e r v e i l l e r, M a n c i e r (red.). *I quattro vangeli commentati* s. 342.

gdy skupiamy się jedynie na narzekaniu i na swojej słabości, co przyczynia się jeszcze bardziej do jej wyolbrzymiania. W cierpieniu należy zwrócić wzrok ku Temu, który „jest wielki i zasobny w siły”. Realnym sposobem takiego odwrócenia uwagi jest postawa uwielbienia Boga: „Chwalcie Pana, bo dobrze jest śpiewać psalmy Bogu” (psalm responsoryjny).

Jeszcze innym znakiem królestwa Bożego jest uzdrowienie trędowatego, co należy rozumieć jako uzdrowienie z lęku przed utratą życia (IV NIEDZIELA ZWYKŁA – Mk 1, 40-45). Człowiek trędowaty w Izraelu, choć jeszcze żył, był już społecznie i religijnie martwy, bo odcięty od ludzi i od kultu, w którym nawiązywał więź z Bogiem (por. I czytanie). Trędowaty jest obrazem życia skażonego śmiercią, czyli lękiem przed jego utratą. Z tego lęku bierze się egoizm, źródło wszelkiego grzechu. Jezus uzdrawia człowieka z lęku przed utratą życia. Uzdrawia poprzez „dotyk” – znak bliskości i miłości, znak nawiązania relacji. Ponadto czyni to „wzruszając się”. To właśnie Dobra Nowina królestwa Bożego („Bóg jest pośród nas”) leczy człowieka. Człowiek może zatem zbliżyć się do Boga takim jakim jest: niesprawiedliwym, nieczystym, grzesznikiem, brzydkim. Człowiecza nędza nie stanowi przeszkody, lecz miarę Bożego miłosierdzia.

Następnym czyn Jezusa to uzdrowienie z niemocy powrotu do Boga (VII NIEDZIELA ZWYKŁA – Mk 2, 1-12). Jezus przebacza grzechy, które są porównane do paraliżu. Grzesznik jest sparaliżowany brakiem woli przyjscia do Jezusa i naśladowania Go. Paraliżuje go strach i niewiedza dokąd iść. Grzech ten został dokładnie ukazany w I czytaniu: Izrael znudził się Bogiem, nie szuka Go, nie modli się, nie składa ofiar, zaniedbuje Boga, traci wiarę w moc i dobroć Boga, niejako „uwalnia się” od Boga. Dlatego paralytyk zostanie przyniesiony do „domu”, w którym jest Jezus – do miejsca relacji z Bogiem. Na miejscu tym odbywa się „zebranie” ludzi – symbol zgromadzenia synagogalnego i eucharystycznego. Paralytyk wraca zatem do więzi z Bogiem, do słuchania Go, do Eucharystii. Przynoszą go do Jezusa „pomimo tłumy”, co jest dowodem na to, że nawiązuje on osobistą więź z Jezusem. Dzięki temu odpuszczone mu są jego grzechy, które były zabłąkaniem, chybieniem życiowego celu.

Po znakach królestwa Bożego pojawia się „nowe wino” miłości Boga: wezwanie do radości i poddaniu się Duchowi Świętemu (VIII NIEDZIELA ZWYKŁA – Mk 2,18-22). Zarówno I czytanie, jak i perykopa Ewangelii porównują relację Bóg–człowiek do relacji oblubieńczej, małżeńskiej²².

²² Por. tamże s. 354.

W relacji tej zawarta jest odwieczna, bezwarunkowa, nowa i świeża miłość Boga, dana nam w Duchu Świętym. Jest ona jak „młode wino”, które daje radość i upojenie. Miłość ta zachwyca i pociąga do Siebie. Może ją pojąć i radować się nią tylko człowiek „nowy” – taki, który doświadcza bliskości i miłosierdzia Bożego. Przyjęcie tej miłości sprawia, że człowiek staje się dyspozycyjny wobec Boga. „Młode bukłaki” w przeciwieństwie do starych są elastyczne, poddają się poruszeniom, fermentowi młodego wina, które jest w nich. Podobnie człowiek, który doświadcza Bożej miłości, poddaje się natchnieniom Ducha Świętego, który jest w nim²³.

Uzdrowienie w szabat, ukazane w perykopie Ewangelii IX NIEDZIELI ZWYKŁEJ oznacza, że człowiek, który potrafi już przyjść do Boga, radować się Jego wielką miłością i poddawać się jej natchnieniom, teraz „wyciąga” rękę po życie Boga, który jest jego odpoczynkiem (Mk 2, 23 – 3, 6). Szabat, o którym mówi I czytanie i Ewangelia, jest dniem „świętym”, ponieważ jest to dzień Pana Boga. Człowiek w tym dniu nie tylko powstrzymuje się od pracy, lecz poświęca swoje myśli Bogu, który jest Panem wszelkiej pracy i całej ludzkiej egzystencji. Człowiek w tym dniu nie podejmuje działań doczesnych przede wszystkim po to, aby dać miejsce Bożemu działaniu²⁴. Styl tego działania ujawnia się w postawie Jezusa, który uzdrawia w szabat człowieka z uschłą ręką, przez co naraża się na wielką krytykę, a potem i mękę. Dzięki Jezusowi ludzie mają już udział w życiu Bożym, a właśnie po to szabat został ustanowiony. To sam Bóg jest prawdziwym „odpoczynkiem” człowieka. Jezus nakazuje człowiekowi z uschłą ręką „wyciągnąć” ją, aby przyjąć życie Boże. Inaczej „ręce” ludzi pozostaną zawsze „uschłe”, czyli niezdolne do przekazywania życia. Wymowa tekstów świętych tej niedzieli pozwala na włączenie do homilii elementu katechezy na temat świętowania dnia Pańskiego, który powinien być czasem „wyciągania” ręki po życie Boże (Eucharystia), czasem przebywania w „synagodze” (słuchania słowa Bożego), czasem „czynienia dobra i ratowania życia” (służenia braciom) (por. KKK 2168-2188)²⁵. Perykopa ta zamyka pewien etap Ewangelii Marka, w którym Jezus objawił, kim jest w tym, co dla nas czyni.

²³ Por. L. Della Torre. *Laboratorio per l'omelia. Domeniche e feste dell'anno B.* Brescia 1996 s. 176-180.

²⁴ Por. H. Urs von Balthasar. *Światło Słowa. Szkice na temat czytań niedzielnych.* Poznań 1995 s. 191 n.

²⁵ Por. Della Torre. *Laboratorio per l'omelia* s. 181-184.

4. OBJAWIENIE BLISKOŚCI BOGA I PODZIAŁ PRZEZ NIE SPROWOKOWANY (NIEDZIELE X-XIV)

Jezus objawia bliskość Boga w swojej osobie. Czyni to poprzez „zmiżdżenie” i „ograbienie” szatana, uwalniając ludzi spod jego władzy (X NIEDZIELA ZWYKŁA – Mk 3, 20-35). I czytanie nawiązuje do upadku pierwszych ludzi, którzy wstydzą się stanąć przed Bogiem z powodu swej nagości. Bóg jednak przechadza się po ogrodzie i dalej z nimi rozmawia, okazując w ten sposób swoją troskę, która będzie towarzyszyć ludziom nawet wtedy, gdy będą w stanie grzechu. Ludzie jednak zaczynają odczuwać strach przed Bogiem. Odtąd, kierując się fałszywym obrazem Boga, będą coraz częściej oddalać się od Niego i pogrążyć w lęku przed zagrożeniami własnego życia. Perykopa ewangeliczna ukazuje Jezusa, który spełnia obietnice Protoewangelii – „miażdży” głowę szatana (por. Rdz 3, 15), związuje go („siłacza”) i „łupi jego dom”, to znaczy wyprowadza stamtąd wszystkich ludzi, którzy przez lęk o siebie i swe życie trzymani byli w szatańskiej niewoli egoizmu. Czyni to objawiając ludziom bliskość i miłość Boga. Wezwanie Ewangelii jest bardzo konkretne: zostaliśmy wyprowadzeni z „domu” szatana, w którym stawialiśmy własne „ja” ponad wolę Boga i żyliśmy opanowani lękiem. Teraz Jezus wprowadza nas do swego „domu”, objawiając bliskość Boga. Trzeba nam zatem stać się Jego bliskimi („matką, braćmi i siostrami”) poprzez słuchanie i wypełnianie Jego słowa²⁶.

Po uświadomieniu wiernym miłości i bliskości Boga Lekcjonarz, w przypowieści o wroście zasiewu i o ziarnie gorczycy, ukazuje wiernym, w jaki sposób dokonuje się ekspansja Bożej obecności (XI NIEDZIELA ZWYKŁA – Mk 4, 26-34). Królestwo Boże to erupcja Bożej obecności to realizacja orędzia: „Bóg jest pośród was”. Wymowa powyższej perykopy jest bardzo optymistyczna. Podobnie jak ziarno zasiane w glebę samo rośnie, dalej się rozwija i w końcu wydaje plon do zżęcia, tak i królestwo Boże ma w sobie immanentną siłę rozwoju, taką moc żywotną, która doprowadzi je do eschatologicznego wypełnienia. Bóg ma moc. Jego zbawcze działanie spełnia się. Trzeba być cierpliwym i ufny wobec działania Boga i rozwoju Jego Królestwa. Królestwo Boże na początku jest niepozorne, małe. Potrzebuje czasu na wzrost, lecz gdy nadchodzi jego kres, jest wielkie i potężne (ukazana jest tu zewnętrzna ekspansja królestwa). Dzieła Boga początkowo są niepozorne, lecz potem przynoszą plon obfity. Wierni wezwani są do

²⁶ Por. G a r g a n o. *Chcemy ujrzeć Jezusa* s. 68-82.

nadziei, która podpowiada, że zwycięstwo Boga jest ogromne, pomimo że Bóg działa czasem powoli i „niepozornie”²⁷.

Kolejna, XII NIEDZIELA ZWYKŁA przedstawia perykopę o burzy na jeziorze (Mk 4, 35-41). Również i tej niedzieli wierni są zaproszeni do rozpoznania obecności Jezusa w ich życiu, obecności, która może wydawać się „cicha i bezczynna”. Chodzi tu szczególnie o te momenty życia, które napawają lękiem (jest noc), w których wydaje się, że zło zaczyna zwyciężać. W Starym Testamencie morze przedstawiane jest jako potwór, jako wroga siła (por. psalm responsoryjny)²⁸. Noc i wzburzone morze zatem to obrazy śmierci, to symbole ludzkiego lęku przed utratą życia. W takich chwilach chrześcijanin nie może zapomnieć o obecności Jezusa, który jest „nasieniem rzuconym w ziemię”, samoczynną mocą królestwa (zob. niedziela poprzednia). Jezus spokojnie „śpi”. Ten sen to zapowiedź i obraz Jego śmierci za nas wszystkich, to obraz Jego miłości stale czuwającej. Jezus spał w tyle łodzi, gdzie znajduje się ster – tak naprawdę to On kierował łodzią. Przebudzony („zmartwychwstały”) uciszy „morze” – ucisza naszych wrogów i przeciwników, spośród których największym jest lęk przed utratą życia. Uczyni tak, jak przy stworzeniu Bóg ujarzmił morze (por. I czytanie), jak w czasie wyjścia z Egiptu rozdzielił je dla ratowania swego ludu²⁹.

Również w Ewangelii XIII NIEDZIELI ZWYKŁEJ mowa jest o wierze w bliskość zbawiającego Boga (Mk 5,21-43). Tak bliskość ukazana została poprzez dotyk. Zarówno kobieta, jak i dziewczynka z Ewangelii dotykają Jezusa. Wiara jest „dotykaniem” bliskiego, zatroskanego i miłującego nas Boga. Kobieta i dziewczynka są obrazem wszystkich ludzi. Tak jak owa kobieta, chora od dwunastu lat, powoli traci życie, tak i z ludzi wycieka życie, gdy żyją z dala od Pana³⁰. Tylko gdy Go dotykają, jest w nich życie (por. I czytanie). Z kolei zaś tak jak owa dziewczyna, będąca na wydaniu,

²⁷ Por. A. Jankowski. *Królestwo Boże w przypowieściach*. Kraków 1997 s. 37-43; L. Angkammer. *Ewangelia według św. Marka* s. 54 n.

²⁸ Por. M. Lurker. *Słownik obrazów i symboli biblijnych*. Poznań 1989 s. 126 n.

²⁹ Por. tamże.

³⁰ „Marek umieścił opowiadanie o kobiecie cierpiącej od dwunastu lat na krwotok w ramach opowiadania o dwunastoletniej dziewczynce, by skłonić czytelnika do refleksji nad cudem wprowadzenia kobiety ze stanu fizycznej, emocjonalnej i społecznej izolacji i śmierci jako formą zmartwychwstania, tak jak doświadczeniem zmartwychwstania było ocalenie na jeziorze (4, 35-41) i uwolnienie z więzienia cmentarza (5, 1-20). Duch Boży, znosząc granicę między niebem a ziemią, czystym a nieczystym, między terytorium żydowskim a pogańskim, między królestwem szatana a królestwem Bożym, jest Bogiem zmartwychwstania i życia. Wśród stale działającego zła (3, 7-35 i 4, 35-5,43) królestwo Boże zmierza do nieuchronnego punktu kulminacyjnego (4, 1-34)” (Howard, Peabody. *Ewangelia według św. Marka* s. 1222).

umiera nie zaznawszy miłości, tak ludzie „umierają” z braku miłości, dopóki nie przyjdzie Pan (Oblubieniec) i nie weźmie ich za rękę. Tylko wtedy ludzie są kochani i potrafią kochać³¹. Wierni są tej niedzieli wezwani do wiary w Boga, który jest blisko i mówi do nich (jak do chorej, samotnej kobiety): „córko, synu” nie jesteście sami; do wiary w Boga, dla którego nie ma ważniejszej rzeczy na świecie niż człowiek.

XIV NIEDZIELA ZWYKŁA także łączy się z poprzednimi i zamyka tę sekcję Lekcjonarza (Mk 6, 1-6). Jezus wraca do swego rodzinnego miasta, czyli do Nazaretu, i tam zostaje odrzucony. Nazaret to symbol ludzkiej codzienności, w której jest obecny i działa Bóg. Współcześni ludzie są często, jak „ludzie o bezczelnych i zatwardziałyach twarzach” (I czytanie), którzy pomimo tylu słów Jezusa nie chcą uwierzyć w Jego obecność pośród nas. „Powątpiewają” w to, że Bóg może być obecny w banalności powszedniego dnia. Są jak Izrael, który często grzeszył cudzołóstwem przeciw Bogu – szukał „innych bogów”, którzy zapewniliby mu poczucie bezpieczeństwa. I dziś w codzienności bardziej niż zapewnienia Jezusa preferuje się władzę, mamonę i uznanie. Wezwanie tej niedzieli jest jasne: rozpoznać Boga w swej codzienności; zwracać się do Pana każdego dnia i oczekiwać Jego miłości i pomocy. Jak sługa służy codziennie swemu panu, a służąca swej pani, tak wierzący codziennie powinien wpatrywać się w Boga (por. psalm responsoryjny³²). Taka wiara rehabilituje codzienność, nadaje jej głęboki sens i oparcie.

5. MISJA UCZNIÓW I „CHLEB ŻYCIA” (NIEDZIELE XV-XXIII)

Poprzednia sekcja Lekcjonarza miała doprowadzić wiernych do wiary w Boga, który jest obecny w chrześcijańskiej codzienności. Teraz następuje grupa perykop ewangelicznych, które kontynuują ten temat, wzywając wierzących do przekazywania Radosnej Nowiny swoim braciom oraz odkrywania Boga w rzeczywistości Eucharystii. Perykopa Ewangelii XV NIEDZIELI ZWYKŁEJ przedstawia sens misji uczniów (Mk 6, 7-13). Powołanie apostołów jest potrójne. Potrójne jest też powołanie każdego chrześcijanina, ucznia Jezusa. Pierwsze powołanie to wezwanie do wiary i pójścia za Jezusem. Chodzi o zachwyt osobą Jezusa, o osobiste przyłgnięcie do Niego. Drugie

³¹ Faust i. *Pamiętaj i opowiadaj Ewangelię* s. 343.

³² Por. Goonan. *Odpowiem Bogu psalmem* s. 109.

powołanie to powołanie do bycia z Jezusem. Rozwija się ono w przestrzeni modlitwy, sakramentów, wsłuchiwania się w słowo Boże i natchnienia Ducha. Trzecie w końcu powołanie, które zakłada realizację dwóch pierwszych, to wezwanie do misji niesienia miłości Ojca do wszystkich braci. Bez Ewangelii życie ludzkie naznaczone jest goryczą (por. I czytanie). Jezus dokładnie opisuje, jak ma wyglądać misja uczniów. Chodzi o głoszenie „we dwóch”, aby świadczyli między sobą miłość. Ewangelizować należy zatem zawsze z miłością. Uczniowie nie powinni z sobą nic zabierać – wówczas, głosząc Ewangelię, mogą przekazać innym jedynie słowo i siebie samych, dyspozycyjnych do służenia. Nieposiadanie niczego jest również wyrazem ufności w moc Boga, która towarzyszy misji. Laska i sandały są symbolem stroju paschalnego – symbolem wolności. Ten, kto ewangelizuje, jest wolny i prowadzi do wolności dzieci Bożych³³.

Orędzie kolejnej, XVI NIEDZIELI ZWYKŁEJ (Mk 6, 30-34) podkreśla, że uczniowie, którzy wracają z misji, potrzebują jeszcze długiej formacji, zanim zostaną wysłani w prawdziwą misję po zmartwychwstaniu Jezusa. Taki jest zresztą pierwszorzędny cel ich powołania. Uczniem jest ten, kto pozwala się uczyć i formować przez mistrza. Z tego też powodu Marek podkreśla powrót apostołów i gromadzenie się wokół Jezusa. W swoim opowiadaniu skupia się właśnie na Jezusie, pragnąc ukazać Jego ludzką serdeczność i wrażliwość. Jezus proponuje uczniom chwilę odpoczynku i spokoju, chwilę pozostania na osobności w miejscu pustynnym. W takich warunkach będą mogli odnaleźć pokój i właściwą relację sami z sobą. Uczniowie bowiem potrzebują odpoczynku po pracy, lecz jeszcze bardziej potrzebują odnaleźć równowagę własnego wnętrza i umiejętność relacji z innymi. Także sam Jezus potrzebuje odpoczynku i próbuje się oddalić wraz z uczniami. Gdy jednak dostrzega „wielki tłum” cisnący się do Niego, odczuwa litość nad ludźmi, pozostaje więc i zaczyna nauczać. W opisie Marka Jezus jawi się zatem jako człowiek pełen równowagi i dojrzałości, potrafiący przebywać z innymi i sam z sobą. Nie ucieka od kontaktu z innymi, by zamykać się w samotności. Nie daje się zarazem wciągnąć w przesadną aktywność, zapominając o życiu wewnętrznym i zaniedbując relacje z Ojcem. Jezus ukazany jest tu jako autentyczny pasterz, ponieważ potrafi uczyć życia, potrafi komunikować ludziom styl bycia samego Boga, umie powiedzieć o możliwości przeżycia spełnionej egzystencji. Obraz Jezusa-Pasterza w doskonały

³³ Por. Faust i. *Pamiętaj i opowiadaj Ewangelię* s. 362-369.

sposób ukazany został w psalmie responsoryjnym³⁴, który sam mógł by już stanowić kanwę homilii. Zostaje tu bowiem ukazana „chwała”, „imię”, natura Boga, którą jest pełna miłości troska nad swoimi stworzeniami.

Owocem współczucia, miłości Jezusa, o której mówi ewangeliczna perykopa XVI niedzieli zwykłej, jest Jego słowo i dar Eucharystii. Tej tematyce poświęcone jest pięć kolejnych niedziel (NIEDZIELE XVII-XXI – J 6, 1-69). W ten sposób Ewangelia według św. Jana wkomponowuje się w Ewangelię według św. Marka, zastępując cud rozmnożenia chleba ukazany w Mk 6, 35-44. Pięć niedziel może posłużyć kaznodziei, aby w sposób pogłębiony ukazać wiernym misterium Eucharystii. Należy pamiętać jednak, aby homilia miała charakter bardziej kerygmaticzny i egzystencjalny niż jedynie katechetyczno-pouczający. Tematykę eucharystyczną można przedstawić w sposób następujący: XVII NIEDZIELA ZWYKŁA – Eucharystia pomnożeniem naszej miłości, daru z siebie; XVIII NIEDZIELA ZWYKŁA – Eucharystia nawiązaniem kontaktu z Bogiem, przedsmakiem nieba, „zadatkami przyszłej chwały”; XIX NIEDZIELA ZWYKŁA – Eucharystia mocą do codziennego życia, siłą w zwątpieniu; XX NIEDZIELA ZWYKŁA – Eucharystia „trwaniem w Jezusie”, trwaniem po to, by przynosić owoce życia lub Eucharystia jako uczta; XXII NIEDZIELA ZWYKŁA – Eucharystia źródłem wolności chrześcijańskiej lub Eucharystia jako ofiara.

Przez kilka poprzednich niedziel tematem centralnym była tajemnica Eucharystii – dar zbawczego spotkania z Panem i przemiany mocą Ducha Świętego. Mocą Eucharystii można przyjąć i wypełniać przykazania, o których jest mowa w czytaniach XXII NIEDZIELI ZWYKŁEJ (Mk 7, 1-8. 14-23). Dobro człowieka, a podobnie też i zło, pochodzi z wnętrza człowieka (por. Ga 5). Jeśli człowiek ma to wnętrze przemienione przez Eucharystię, wówczas spontanicznie rodzi się w nim dobro. Prawa Starego Testamentu nikt nie był w stanie wypełnić, dlatego Jezus nazywa obłudnikami tych, którzy tego wymagają. Teraz jednak w Eucharystii Jezus uzdalnia ludzi do spełniania Bożych przykazań, które są „mądrością”, „wielkością” narodów (por. I przykazanie). Wierzący zatem powinni wyciągać rękę po Eucharystię, która stwarza nowego człowieka. „Spożywanie chleba nieczystymi rękami” oznacza, że bez Eucharystii jesteśmy zawsze nieczyści, tzn. niezdolni do życia nakazami Pana. Dopiero Eucharystia nas oczyszcza. Sprawdzianem jakości naszego udziału w Eucharystii jest obserwacja siebie samych: jakie

³⁴ Por. D.M. Turoldo, G. Ravasi. *«Lungo i fiume...»*. I salmi. Traduzione poetica e commento. Milano 1996 s. 78.

słowa i jakie czyny wychodzą z naszego wnętrza? W tym celu warto odwołać się do katalogu złych czynów wyliczonych czy to przez Jezusa, czy też w psalmie responsoryjnym³⁵.

Oreǳie XXIII NIEDZIELI ZWYKŁEJ (Mk 7, 3-37) z jednej strony łączy się z przesłaniem poprzedniej niedzieli (gdy była mowa o „słuchaniu” Boga i Jego przykazań), a drugiej wprowadza już w tematykę następnych niedziel (i zarazem drugą część Ewangelii według św. Marka), w których bardzo wyraźnie widać będzie niezrozumienie przez uczniów posłannictwa Jezusa, ich ociężałość w przyjęciu Jezusowego słowa o krzyżu i zmartwychwstaniu. Tej niedzieli potrzeba zatem cudu otwarcia naszych uszu, to znaczy uzdolnienia nas do przyjęcia słowa Jezusa, które często wydaje się nam nie logiczne i na którego owoce trzeba czasem długo czekać. Jest to jednak słowo Boga, który nigdy nie zawodzi, który uwalnia z największej niewoli (por. I czytanie), jaką jest zamknięcie się w swoim „ja”, w swojej bojaźni i nieufności. Tylko dzięki słuchaniu tego słowa rodzi się w nas wiara. Kto nie słucha owego słowa, ten nie ma innym nic do powiedzenia, jest więc niemy, bo jest głuchy. Człowiek, który nie słucha słowa Bożego, nie potrafi też słuchać swoich braci – jest głuchy na ich potrzeby. Jest bowiem skoncentrowany na sobie samym – na zabieganiu o swoje życie i obronie siebie. Jezus uzdrawia głuchoniemego „na boku, osobno od tłumu”, co oznacza, że słuchanie Jezusowego słowa wymaga samotności i wyciszenia³⁶.

6. WYZNANIE PIOTRA I WYMAGANIA PÓJŚCIA ZA JEZUSEM (NIEDZIELE XXIV-XXX)

Przesłanie XXIV NIEDZIELI ZWYKŁEJ skoncentrowane jest na wyznaniu Piotra i zapowiedzi męki Jezusa (Mk 8, 27-35). Wiara w Jezusa oznacza przyjęcie Jego stylu życia, stylu, który dla wielu wydaje się często niezrozumiały. Chodzi o ewangeliczny paradoks, który mówi, że do chwały (wygrania życia i szczęścia) dochodzi się przez krzyż, rozumiany jako „utrata życia”. Taką „utrata życia” jest chociażby chrześcijańska miłość i pokora,

³⁵ Autor Psalmu 15 podkreśla wyższość moralnych i społecznych praw nad rytualnymi wymaganiami oraz kreśli swego rodzaju dekalog prawa odnoszący się do bliźniego: bądź bez winy, postępuj sprawiedliwie, mów prawdę ze swego serca, nie czynź zła swemu bliźniemu, nie mów źle o innych, nie zadawaj się z bezbożnymi, czcisz tych, którzy się boją Boga, dotrzytuj obietnic, nie bierz procentów z pożyczek, nie przyjmuj łapówek. Por. G o o n a n. *Odpowiem Bogu psalmem* s. 117.

³⁶ Por. Della Torre. *Laboratorio per l'omelia* s. 247-251.

na którą wyraźnie wskazuje I czytanie Lekcjonarza. Opis prześladowań proroka (bolesnych doświadczeń aresztu, tortur i poniżenia) może oznaczać to, jak wiele wyrzeczeń kosztuje prawdziwa miłość realizowana we wszystkich stanach chrześcijańskiego życia. „Bycie uczniem” Jezusa to pójście drogą miłości i pokory, drogą zaufania do Boga, której towarzyszy pewność, że Bóg bierze sobie do serca los swoich wiernych i nie pozostawia ich nigdy w „pętach otchłani” (zob. psalm responsoryjny), to znaczy nie pozwala na to, aby przegrali życie (wbrew towarzyszącym pokorze pozorom).

Kolejna, XXV NIEDZIELA ZWYKŁA (Mk 9, 30-37) tej sekcji wskazuje na to, w jaki sposób pozostają ze sobą sprzeczne mentalność ludzka i mentalność ewangeliczna. Człowiek, wiedziony egoizmem, od zawsze zmierzał do panowania nad innymi, aby w ten sposób potwierdzać swoją wartość. Mentalność ewangeliczna jest odwrotna: „jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie sługą wszystkich”. Taka mentalność była trudna do zrozumienia nawet dla uczniów Jezusa. Pozostają milczący wobec kolejnej zapowiedzi Jezusa dotyczącej Jego śmierci. Strach przed miłością i poświęceniem paraliżuje ich mowę. Aby zrozumieć mentalność ewangeliczną, potrzebna jest zatem mądrość, która może przyjść jedynie z „góry”, o którą my możemy jedynie prosić. Potrzebny jest kolejny cud uzdrowienia „głuchoniemego” (zob. XXIII NIEDZIELA ZWYKŁA). Ta ludzka mentalność widoczna jest także w pierwszym czytaniu. Mowa jest tu o bezbożnych, którzy nie liczą się z Bogiem i żyją jedynie według własnej, zepsutej woli. Kierują się oni z nienawiścią wobec sprawiedliwego (tego, który potrafi służyć), bo jest dla niego niewygodny – staje się wyrzutem sumienia. Psalm responsoryjny wyraża jednak głęboką wiarę w to, że Bóg pomaga pokornemu i wyzwala go³⁷.

Orędzie XXVI NIEDZIELI ZWYKŁEJ (Mk 9, 38-42. 44. 46-47) pokazuje, że zamknięcie się we własnej pysze, zazdrości i egoistycznym potwierdzaniu siebie samego lub swojej władzy nad innymi zmierza do przegrania życia. Taki styl życia wpływa także na innych, „gorsząc” ich, czyli wpychając w taki sam, nieewangeliczny styl życia. „Zgorszenie” oznacza bowiem zawadę, przeszkodę. Gorszenie jest przeciwieństwem służenia: zamiast komuś pomagać w drodze za Jezusem, doprowadza się go do potykania się i upadku³⁸. Ewangelia, I czytanie i psalm są jasnym wezwaniem do odrzucenia zazdrości i pychy, które przeszkadzają w naśladowaniu Jezusa. Ewangelia mówi tu o odrzuceniu „ręki”, „stopy” i „oka”. „Ręka” to nasza aktywność, która

³⁷ Por. Turollo, Ravasi. *«Lungo i fiume...»*. *I salmi* s. 498.

³⁸ Faust. *Pamiętaj i opowiadaj Ewangelię* s. 424.

opiera się na zazdrości, pysze i egoizmie. „Stopa” to kierunek życia, który nie jest naśladowaniem Jezusa. „Oko” jest pragnieniem dyktowanym przez egoizm i zazdrość. Konkretną postawą może tu być chwalenie bliźniego, przeciwieństwo zazdrości, które jest radowaniem się z dobra drugiej osoby³⁹.

Perykopa XXVII NIEDZIELI ZWYKŁEJ dotyka problemu miłości małżeńskiej i rozvodu (Mk 10, 2-16). W kontekście całej sekcji i poprzednich niedziel właśnie tutaj należałoby powiedzieć, jak Jezusowy styl miłości, pokory i służby realizować w małżeństwie oraz jak do rozbicia małżeńskiej jedności prowadzą postawy pychy, egoizmu i zazdrości. Małżeństwo bowiem to relacja mężczyzny i kobiety opierająca się na darze z siebie i na przyjęciu tego daru, czyli na prawdziwej miłości. Celem małżeństwa nie jest jedynie zachowanie gatunku, wzajemna pomoc czy przezwyciężenie samotności. Celem małżeństwa jest miłość na wzór miłości Chrystusowej⁴⁰. W ten sposób małżeństwo jest doskonałym zjednoczeniem i obrazem miłości Boga. Stąd też nierozzerwalność małżeństwa: miłość, która jest odbiciem miłości Boga objawionej w Jezusie, winna być wierna i całkowita. Jeżeli „oddala się” żonę lub męża, znaczy to, że do tej pory jedynie egoistycznie się ją (jego) posiadało, a nie miłowało.

W orędziu poprzedniej niedzieli była mowa o tym, jak naśladować Jezusa w związku z kimś drugim, teraz zaś w perykopie na XXVIII NIEDZIELĘ ZWYKŁĄ (Mk 10, 17-30) mowa jest o tym, jak naśladować miłość Jezusa w odniesieniu do rzeczy. Rzeczy mają nam służyć do miłowania Boga i bliźniego. Miłujemy Boga wtedy gdy rozpoznajemy, że sprawy materialne są Jego darem, i wielbimy Go za to. Miłujemy bliźnich, jeśli używamy rzeczy do pomagania im i dzielenia się z nimi⁴¹. Wzorem jest tu sam Chrystus, który przed ukrzyżowaniem oddaje swoją szatę. Chrześcijanin jako prawdziwy uczeń Chrystusa jest wezwany tutaj, aby w Jezusie rozpoznać swój prawdziwy skarb i poczucie bezpieczeństwa, aby uświadomić sobie, że Bóg każdego dnia spogląda na niego „z miłością”. Takie rozpoznanie jest zarazem uzdolnieniem do tego, aby zacząć używać rzeczy do służenia innym⁴².

XXIX NIEDZIELA ZWYKŁA (Mk 10,35-45) ukazuje z kolei sposób naśladowania Jezusa i jest konkretnym wezwaniem dla wierzących. Znów pojawia się tutaj spór apostołów o pierwszeństwo, zasygnalizowany już w perykopie XXV niedzieli zwykłej. Znów motyw niezrozumienia Mistrza i Mesjasza.

³⁹ Tamże s. 424n.

⁴⁰ Por. Berveiller, Mancier (red.), jw. s. 457.

⁴¹ Por. Fausti. *Pamiętaj i opowiadaj Ewangelię* s. 442.

⁴² Por. Gargano. *Lectio divina do Ewangelii św. Marka* s. 105-131.

Zamiast przyjąć Boga w Jezusie i podporządkować Mu swe pragnienia, uczniowie czynią bożka z własnych pragnień (w tym przypadku chodzi o ziemską władzę nad innymi; ma tu miejsce pewnego rodzaju zmowa rodzinna dwóch apostołów, która zmierza do podporządkowania sobie innych ludzi). Znowu nie rozumieją, że chwała, do której zmierza Jezus, to miłość, poprzez którą staje się On sługą, niewolnikiem i ostatnim ze wszystkich. To jest nasza prawdziwa ślepotą. Trzeba ją rozpoznać, aby zostać potem uzdrowiony przez Jezusa-Lekarza (zob. następna niedziela). Być niewolnikiem i sługą oznacza należeć do kogoś drugiego, pracować dla kogoś drugiego i popierać dobro kogoś drugiego. Taka postawa jest dla człowieka trudna, jest jakby „miażdżeniem” własnej woli, cierpieniem własnego „ja”, ale w konsekwencji zmierza do uratowania i „przedłużenia” swego życia (zob. I czytanie).

W ewangelicznej perykopie poprzedniej niedzieli Jezus pytał uczniów: „Co chcecie, żebym wam uczynił”, a ci, jak prawdziwi ślepcy, odpowiedzieli, że chcą mieć władzę nad ludźmi. Teraz, w perykopie XXX NIEDZIELI ZWYKŁEJ (Mk 10,46-52) to samo pytanie Jezus zadaje ślepcowi. Ten (który wie, że jest ślepcem) woła: „abym znowu zaczął widzieć”. Taka powinna być prośba wszystkich zgromadzonych tej niedzieli na Eucharystii. Wołanie o uzdrowienie z postawy egoizmu, pychy i chęci władania ludźmi. Ślepiec najpierw usłyszał o Jezusie, to znaczy miał wiarę, która wzięła się ze słuchania słowa Bożego. Potem zaczął wołać, czyli modlić się o uzdrowienie. Następnie zrzucił „płaszcz” – rzeczy, którymi nie umiał się dzielić z ludźmi, uważając, że jest to jedyne jego zabezpieczenie (zob. NIEDZIELA XXVIII). Potem przyszedł do Jezusa, co oznacza gotowość do naśladowania Go. W końcu odzyskuje wzrok: może w pełni widzieć, aby móc towarzyszyć Jezusowi – zaczyna rozmięć, czym jest prawdziwa miłość (chwała), i w ten sposób jest uzdolniony do pełnego naśladowania Jezusa. I czytanie i psalm responsoryjny ukazują radość z takiego uzdrowienia. Cud ten poprowadzą pod następną sekcję perykop niedzielnych, w których widzimy ostatnie dni Jezusa w Jerozolimie, a w końcu Jezusa na krzyżu (Niedziela Chrystusa Króla).

7. OBJAWIENIE JEZUSA W JEROZOLIMIE – KOŃCOWA KONFRONTACJA I MOWA ESCHATOLOGICZNA (NIEDZIELE XXXI-XXXIII)

XXXI NIEDZIELA ZWYKŁA przypomina pierwsze i najważniejsze przykazanie: „Będiesz miłował” (Mk 12, 28b-34). Oto prawdziwe uzdrowienie ślepoty egoizmu: miłość Boga i bliźniego. Perykopa ta zbliża nas powoli do

Chrystusowego krzyża. Rozpoznanie tajemnicy krzyża powinno skłonić chrześcijanina do miłowania Boga – tej Miłości, która na krzyżu szuka każdego grzesznika. Rozpoznanie bycia miłowanym przez Boga uwalnia człowieka od egoizmu i pomaga mu w prawdziwej miłości bliźniego. Rozwijając ten temat, może wyjaśnić, co oznacza miłowanie Boga „z całego serca”, „z całej duszy”, „z całej myśli” i „z całej siły” oraz co oznacza miłowanie bliźniego „jak siebie samego” (por. I czytanie). Najważniejsze jest jednak zrozumienie wspomnianego wcześniej motywu jednej i drugiej miłości: Boga trzeba miłować, bo On jest miłością; bliźniego trzeba miłować, bo my zostaliśmy umiłowani przez Boga.

Orędzie XXXII NIEDZIELI ZWYKŁEJ pokazuje, co to znaczy umiłowanie Boga i powierzenie się Mu (Mk 12, 38-44). Najpierw mowa jest tu o „uczonych w Piśmie”, którzy całym sercem kochają samych siebie i posługują się wszystkim i wszystkimi, także Panem i Jego słowem, aby zajmować pierwsze miejsce. Potem jest uboga wdowa – prawdziwy uczeń Jezusa. Ona, sama i niezauważona, biedna i pokorna, „rzuca” Bogu całe swoje życie. Jest jak Jezus, który staje się ostatnim ze wszystkich i oddaje swoje życie na służbę wszystkim⁴³. Wezwanie dla wiernych jest proste: chodzi tu zawierzenie Jezusowi całego swojego życia. W odróżnieniu od bogatego młodzieńca, który był zbyt przywiązany do rzeczy materialnych, wdowa jest jak niewidomy pod Jerychem, który odrzuca swój „płaszcz”, aby iść za Jezusem. Opowiadanie o wdowie z Sarepty Sydońskiej (I czytanie) ukazuje, jakie są pozytywne konsekwencje takiego zawierzenia się Bogu i umiłowania Go: tylko wtedy człowiek może swoje życie naprawdę „przeżyć”, inaczej umiera z głodu sensu życia i nieustannego lęku o siebie.

W centrum perykopy XXXIII NIEDZIELI ZWYKŁEJ (Mk 13, 24-32) znajduje się przybycie Syna Człowieczego, które zwiastuje koniec starego świata z jego złem (z jego egoizmem i pychą) i początek nowego świata w komunii z Nim. Jest to spełnienie się wszelkich nadziei ludzi wierzących: nadejście Jezusa w chwale, nadejście świata pełnego miłości i szczęścia. Przyjściem Jezusa w mocy i chwale dla zbawienia świata i jego odnowy, Jego intronizacją i zarazem pierwszym przyjściem, jest krzyż i zmartwychwstanie. Drugie przyjście Jezusa ma miejsce w każdym człowieku, który potrafi kochać i służyć. Ostatecznym będzie kolejne przyjście Jezusa, które utrwali nowy świat. Widać zatem wyraźnie, że orędzie perykopy tej niedzieli wieńczy przesłanie perykop niedziel poprzednich dwóch sekcji: postawa służby

⁴³ Fausti. *Pamiętaj i opowiadaj Ewangelię* s. 481.

i miłości zmierza do nadejścia nowego świata. Ten nowy świat będzie widoczny dla wszystkich. Nie potrzeba zatem spekulacji na temat czasu jego nadejścia. Będzie to prawdziwa wiosna świata, kiedy to zacznie on wydawać owoce stworzenia i zbawienia. Teraz zatem jest czas naszego „przyśpieszania” powrotu Pana poprzez naszą miłość i czas cierpliwości Boga, który czeka, aż wszyscy nawrócą się do postawy służby (por. 2 P 3, 8 n.).

W UROCZYSTOŚĆ JEZUSA CHRYSYTA, KRÓLA WSZECHŚWIATA Lektornarz przedstawia Jezusa „Króla” jako wzór człowieka wolnego od egoizmu i chęci panowania nad innymi (J 18, 33-37). Ukrzyżowany Chrystus jest królem prawdy, która wyzwala. Ukrzyżowany Król unicestwia pychę, władzę, egoizm i próżność. Ten Król jest ideałem, wzorem każdego człowieka. Ukazuje w sobie człowieka prawdziwego i wolnego – jedyny, słuszny obraz Boga. Dlatego nieco dalej Piłat powie o Jezusie: „Ecce homo” (J 19, 5). Jezus Król stoi w opozycji do wszystkich ziemskich królów, którzy są potężni i panują nad innymi, są bogami na ziemi. Nadejście takiego Króla zapowiada prorok Daniel, który potępia ówczesne „potęgi” tego świata (zob. I czytanie). Prawdziwy Bóg zaś nie jest królem, który robi z człowieka niewolnika, ale Ojcem na usługach swoich dzieci, które mają żyć jak bracia. On daje miłość i życie. Dlatego Jezus nie chce, by Jego służy „bili się” w Jego obronie. Każdy chrześcijanin wezwany jest tutaj, aby rozpoznać w Jezusie prawdziwy obraz Boga i człowieka. Kaznodzieja powinien także wezwać słuchaczy, aby wyrzekli się wszelkiego panowania nad drugim człowiekiem, aby żyli jak synowie Ojca i bracia dla siebie (por. II czytanie⁴⁴).

*

Jednym z powodów mniejszej skuteczności homilijnego przepowiadania jest fakt, że „głosimy każdą niedzielą homilię tak, jakby była ona niezależna i niepowiązana z poprzednią i po niej następującą. Tymczasem powinno być możliwe kończenie homilii, przynajmniej od czasu do czasu, notką, że będzie ona kontynuowana («ciąg dalszy nastąpi»), co służyłoby rzeczywiście podkreśleniu poczucia ciągłości i tożsamości zgromadzenia”⁴⁵. Kaznodzieja ma odkryć, w jaki sposób dana Ewangelia została przekazana

⁴⁴ Por. E.A. Kuckerlkorn, M. Díaz Mateos, T. Kraft. *Apokalipsa św. Jana*. MKPS s. 1776.

⁴⁵ Komisja do spraw życia i posługi kapłanów przy Krajowej Konferencji Biskupów Katolickich USA. „Dziś spełniły się słowa Pisma...”. *Homilia w niedzielnym zgromadzeniu wiernych*. Włocławek 2002 s. 41.

przez Lekcjonarz oraz jaki jest duch, styl danego Ewangelisty. W tę Ewangelię należy potem słuchaczy wprowadzać, do niej nawiązywać, ukazywać związek kolejnych perykop, choćby przez przypominanie orędzia z poprzednich niedziel⁴⁶. Ewangelia według św. Marka w Lekcjonarzu została rozłożona na sześć omówionych wyżej części. To są główne fazy rozwoju Markowego orędzia, które powinien śledzić kaznodzieja, aby jego przepowiadanie mogło przeprowadzić wiernych przez itinerarium wiary zawarte w roku liturgicznym okresu zwykłego cyklu B. Podane w opracowaniu orędzie homilijne jest oczywiście, ze względu na bardzo szeroki zakres treściowy, jedynie swego rodzaju zarysem treści homilii. Przed wygłoszeniem homilii przesłanie to należy rozwinąć, pogłębić teologicznie oraz poddać liturgicznej i antropologicznej aktualizacji.

BIBLIOGRAFIA

- P e s c h R.: Das Markusevangelium. Freiburg 1977.
 E r n s t J.: Das Evangelium nach Markus. Regensburg 1981.
 E r n s t J.: Markus. Ein theologisches Portrait. Düsseldorf 1987.
 M a g g i o n i B.: Il racconto di Marco. Assisi 1979.
 R o m a n i u k K.: Ewangelia według św. Marka. W: A. J a n k o w s k i, K. R o m a n i u k, L. S t a c h o w i a k. Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu. T. 1. Poznań–Warszawa 1975 s. 147-226;
 L o s k a T.: Ewangelie z komentarzem duszpasterskim. Kraków 2009.

THE HOMILY MESSAGE IN THE ORDINARY TIME DURING THE CYCLE B LITURGICAL YEAR

S u m m a r y

One of the reasons of a lesser efficiency of preaching in homilies is the fact that every Sunday the homily is preached as if it were independent and not connected with the previous and the following ones. However, it should be possible to end a homily, at least from time to time, with a remark that the homily will be continued, which would really serve emphasizing the sense of continuity and identity of the congregation. The preacher is supposed to discover the way, in which the given Gospel has been passed on by the Lectionary, and what the spirit, the style of the given Evangelist is. The listeners should be introduced into this Gospel, the Gospel should be referred to, the connection between subsequent pericopes should be shown, for example by reminding the message conveyed in the preceding Sundays. In the Lectionary the Gospel

⁴⁶ J. T w a r d y. *Homilie niedzielne dla dorosłych*. „Współczesna Ambona” 17:1989 z. 3 s. 110 n.

according to St Mark has been divided into six parts that are discussed in detail in the present paper. They constitute the following sections: Jesus' baptism and the first events (the Lord's Baptism, Sundays II and III); signs of God's kingdom and the first disputes (Sundays IV to IX); revelation of God's closeness and the division provoked by the revelation (Sundays X to XIV); the mission and the bread of life (Sundays XV-XXIII); Peter's confession and the requirements to follow Jesus through the cross of love and service (Sundays XXIV-XXX); Jesus' revelation in Jerusalem, the final confrontation and the eschatological speech (Sundays XXXI-XXXIII). Such are the main stages of the development of Mark's message that should be followed by the preacher, so that his preaching could take the faithful through the itinerary of faith contained in the Ordinary Time during the Cycle B Liturgical Year.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: homilia, Lekcjonarz, Ewangelia według św. Marka, rok liturgiczny.

Key words: homily, Lectionary, Gospel according to St Mark, liturgical year.